

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. i J. K. zawarli związek małżeński w dniu 6 października 2001 r. Początkowo małżeństwo było zgodne. Ze związku mają dwoje dzieci: P. – lat 13 i K. – lat 9. Rodzina zamieszkiwała pod adresem ul. (...) w W.. Od 2015 roku między małżonkami zaczęło dochodzić do nieporozumień. P. K. nalegał aby żona więcej pracowała i w większym stopniu przyczyniała się do zaspokajania materialnych potrzeb rodziny. J. K. z kolei oczekiwała od męża większego zaangażowania w sprawy rodzinne. Z czasem konflikt pomiędzy małżonkami nasilał się. W kwietniu 2016r. J. K. poinformowała męża, że zamierza się z nim rozwieść. W sierpniu 2016 r. pokrzywdzona złożyła pozew o rozwód bez orzekania o winie. We wrześniu 2016 r. Sąd wydał decyzję o zabezpieczeniu alimentów, zasądzając od oskarżonego na rzecz dzieci reprezentowanych przez oskarżycielkę posiłkową kwotę 4.500 zł miesięcznie.

W trakcie postępowania w sprawie o rozwód P. K. i J. K. wciąż zamieszkiwali razem, co skutkowało wieloma scysjami i awantur na tle kwestii majątkowych oraz wychowawczych. Z czasem pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni z także z błahych powodów wynikających z codziennego kontaktu pomiędzy nimi. Dokuczali sobie, ubliżali, obrażali siebie nawzajem, prezentowali wobec siebie negatywne nastawienie, umniejszali swoją wartość, także w oczach dzieci. Niekiedy w trakcie awantur dochodziło do sytuacji, w których oskarżony przytrzymywał oskarżycielkę za nadgarstki, tak aby uchylić się od ataku i doprowadzić do jej uspokojenia się. Strony czyniły sobie złościwości i docinki również w obecności dzieci.

W związku z istniejącym pomiędzy stronami konfliktem od kwietnia 2016 r. w ich mieszkaniu odbyło się 14 interwencji policji z zawiadomienia oskarżonego lub pokrzywdzonej. Procedura niebieskiej karty została w rodzinie wszczęta w lutym 2017r. i została zakończona w lutym 2018r. wobec stwierdzenia członków grupy roboczej braku przesłanek uzasadniających dalsze jej prowadzenie wobec braku zasadności podejmowanych działań. Ustalono, że sytuacja w rodzinie K. jest silnym konfliktem małżeńskim dotyczącym kwestii finansowych i wychowawczych, w którym oboje dorośli nie kontrolują swoich emocji, wzajemnie przenoszą na siebie odpowiedzialność za awantury i kłótnie, każde z nich przedstawia siebie jako ofiarę przemocy ze strony współmałżonka, natomiast nieprawidłowe zachowania tłumaczy obroną przed agresją drugiej strony.

W dniu 26 czerwca 2017 r. P. K. próbował odebrać żonie laptopa, na którym pracowała. Pokrzywdzona chcąc go odzyskać została uderzona laptopem w prawą dłoń w grzbiet I i II palca, a wyniku szarpania jej przez męża, pokrzywdzona uderzyła się o klamkę drzwi w lewe przedramię, natomiast w wyniku popchnięcia na krzesło – uderzyła się w przód prawego uda. W dniu 3 lipca 2017 r. oskarżycielka wykonała obdukcję, w której stwierdzono u niej rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w postaci krwiaków na prawej dłoni pomiędzy I i II palcem po stronie grzbietowej, po zewnętrznej stronie prawego i lewego przedramienia oraz w górnej części prawego uda.

W lipcu 2017r. J. K. spędzała wakacje z córkami bez oskarżonego, zaś od dnia 1 sierpnia 2017 r. wyprowadziła się wraz z dziećmi ze wspólnie zajmowanego mieszkania.

Wyrokiem z dnia 25 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał związek małżeński pomiędzy P. K. a J. K., na ich zgodny wniosek, bez orzekania o winie. Władzę rodzicielską pozostawił obojgu rodzicom, ustalając miejsce pobytu w każdorazowym miejscu zamieszkania matki. Orzeczenie jest prawomocne.

Oskarżony P. K. ma 48 lat. Posiada wyższe wykształcenie, osiąga przychody w wysokości ok. 9 tys. zł netto, posiada oszczędności – środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania w wysokości ok. 500 tys. zł. Ma na utrzymaniu 2 dzieci – płaci alimenty w wysokości 4 tys. zł miesięcznie. Nie był wcześniej karany k. 426 karta karna.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

częściowo zeznania J. K. - k. 18-19, k. 27-28, 52-53, k. 200-207; częściowo zeznania K. T. (1) - k. 38-39, k. 234-237; częściowo zeznania M. B. - k. 41v, k. 233-234; częściowo zeznania M. F. - k. 45-46, k. 289-291, wyjaśnienia P. K. k. 90, k. 186-194, k: 31-obdukcja; k:56-76, 77-83-protokół oględzin rzeczy; k:92, 179, 318-karta karna; k:158-172-wyjaśnienia do aktu oskarżenia; k:263-264-opinia psychologiczna, k:267-287-dokumentacja fotograficzna; k:304-305-pismo z Biura (...) Urzędu Miasta (...) W.; k:307,308-pismo z (...) W. W.; k. 31a, k. 55, k.310-nośniki z nagraniem; k:311-pismo KP W. W.; dokumentacja Niebieskiej Karty k. 322-397, k: 429-434 odpis wyroku s. II instancji wraz z uzasadnieniem, k. 435- 445 kopia pozwu o rozwód, k: 446-453 kopia odpowiedzi na pozew na rozwód, k: 455 kopia protokołu rozprawy zawierająca stanowisko stron, k: 465 -479 kopia wyroku wraz z uzasadnieniem z akt sprawy III C 1030/16.

Oskarżony P. K. w toku postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym (k. 90). Podał, iż nie nachodzi żony w miejscu zamieszkania, nie dzwoni do niej, kontaktuje się z nią wyłącznie w formie sms i wyłącznie w sprawach związanych z dziećmi. Oskarżony wskazał, że w okresie od kwietnia 2016 roku odbyło się 14 interwencji policji w miejscu ich zamieszkania. Policja wzywana była przez niego oraz żonę. Oskarżony przytoczył sytuację, w której kroił chleb, natomiast żona wyrwała mu chleb i odwrócił się do niej trzymając nóż w ręku. Wówczas żona zaczęła krzyczeć do dzieci, że oskarżony zabije ją tym nożem. Podał, że zdarzyły się sytuacje szarpnięcia lub uderzenia ich starszej córki P. przez żonę, na co posiada dowód w postaci nagrań, które stały się przyczyną wdrożenia procedury niebieskiej karty. Oskarżony przyznał, iż zarzucał żonie, że nie była mu wierna. Wskazał na skłonności żony do konfabulacji, o czym świadczą rzekome wydatki miesięczne podane przez nią w sprawie rozwodowej. Oskarżony wskazał, iż żona zbytnio zajmuje się swoim wyglądem, co odbija się na ich finansach.

Oskarżony złożył obszerne wyjaśnienia przed sądem (k. 186-194). Ponownie nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu. Podał, iż do akt dołączył nagranie, na którym słychać jak pokrzywdzona zwraca się do niego bez przyczyny słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i że był to zwyczajowy sposób w jaki żona odnosiła się do niego w trakcie trwania ich związku. Oskarżony wskazał, że dochodziło do sytuacji, w których był prowokowany przez żonę i również używał wobec niej porównywalnego słownictwa, że żona wielokrotnie wykazywała skłonności do stosowania przemocy wobec niego i dzieci, ale on nie odnosił żadnego uszczerbku na zdrowiu oprócz blizny na czole, która powstała przez zadrapanie go paznokciem przez żonę. Przyznał również, że zdarzały się sytuacje, że pokrzywdzona chciała go zaatakować, a oskarżony łapał ją za nadgarstki i czekał, aż ochłonie. Zaprzeczył żeby wykreślał oskarżycielce nadgarstki, gdyż jak podał, żona jest od niego mniejsza i nie było takiej potrzeby – radził sobie bez tego. Podał, że w kłótniach nie było potrzeby wykazywania swojej wyższości, gdyż pokrzywdzona wiedziała, że nie ma szans.. Oskarżony przyznał, że nie byli parą, która miała dobrą komunikację. Oskarżycielka nie zapowiadała, że chce się rozwieść. Odnośnie ograniczenia kontaktów z rodziną pokrzywdzonej, oskarżony wskazał, iż powiedział, że nie chce oglądać jej siostr, tak jak ona nie znosi brata oskarżonego. Oskarżony wskazał, iż na długo przed formalnym orzeczeniem rozwodu i ustaleniem zasad opieki, ustalili to nieformalnie. Żona wówczas wychodziła na weekend z kochankiem. Wskazał, iż głównym powodem ich rozstania były kwestie finansowe. Żona uważała, że nie musi zarabiać, aby zaspokajać potrzeby rodziny. Wyjaśnił, że ich relacje w okresie zarzutu były bardzo złe, żona chciała go wyrzucić z mieszkania, nie płaciła za czynsz czy rachunki. Podał, iż wówczas były albo awantury albo małżonkowie nie odzywali się do siebie. Sytuacje krzyków i awantur pojawiały się 3-4 razy w tygodniu. Oskarżony stwierdził, iż obydwójce z żoną mają trudne charaktery – są nieskorzy do ustępowania. Różnice zdań wymieniane są w sposób żywiołowy, najczęściej przez awanturę, tj. podniesionym głosem. Oskarżony przyznał, że kierował wulgarne słowa w kierunku żony. Zdarzało mu się określić żonę słowem „dziwka”. Oskarżony rozmawiał z pracownikami MOPS-u odnośnie niebieskiej karty. Wskazał, że kwestie finansowe zaczęły być problematyczne od 2012 r., następnie problem narastał. Od 2016 r. para miała separację finansową.

Przyznał, iż dzieci były świadkami używania przez niego obraźliwych słów w kierunku pokrzywdzonej, ale dzieci słyszały również adekwatne słowa z ust żony. W okresie objętym zarzutem oskarżony krzyczał na żonę, krzyczeli oboje – to był okres zaognienia konfliktu. Zdarzało się, że P. K. obraźliwie zwracał się do żony, aby poszła do pracy. Ponadto mogły zdarzać się sytuacje, iż w obecności dzieci mężczyzna źle wypowiadał się o ich matce. Wskazał, iż po wyprowadzeniu się pokrzywdzonej, głównie kontaktowali się drogą sms i za pomocą głosowych połączeń

telefonicznych. Oskarżony opisał sytuację, w której nie mogąc się dodzwonić do partnerki, udał się do miejsca jej zamieszkania, aby przekazać córce strój do ćwiczeń. Odnośnie żywienia wyjaśnił, iż każdy brał z lodówki co chciał, niezależnie od tego kto kupił daną żywność. Jednak w momencie ustanowienia zabezpieczenia, oskarżony uznał, iż potrzeby żywieniowe dzieci zostaną zaspokojone z tych środków. Oskarżony przyznał również, iż zdarzały mu się okresy nasilonego wzburzenia będące konsekwencją utrzymywania przez żonę towarzyskich relacji podczas trwania ich małżeństwa.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Bezsprzecznym w przedmiotowej sprawie był fakt, iż pomiędzy oskarżonym P. K. a jego żoną J. K. w okresie objętym zarzutem istniał głęboki konflikt związany z rozwodem stron o który wystąpiła oskarżycielka posiłkowa. Niewątpliwie wspólne zamieszkiwanie stron w tym etapie relacji prowadziło do wielu napięć i scysji pomiędzy nimi, które dotyczyły relacji finansowych, w tym podziału majątku oraz kosztów utrzymania dzieci jak również samego procesu ich wychowywania. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej. Kwestią niewątpliwą jest, że w inkryminowanym czasie strony mieszkały ze sobą jedynie do połowy lipca 2017r. W złożonych relacjach po obu stronach widoczna była próba ekskulpacji własnej postawy względem drugiej strony. Oceniając jednak wyjaśnienia oskarżonego pod kątem jego nieprzyznania się do zarzutu znęcania się fizycznego oraz psychicznego nad żoną, należało dać wiarę oskarżonemu w tej części.

Głównym dowodem sprawstwa oskarżonego były wypowiedzi J. K., która w swych zeznaniach jasno określiła ramy czasowe związku z oskarżonym jak i moment, w którym ich relacja uległa zmianie. Oskarżycielka posiłkowa wskazała, że jej relacje z mężem w związku z podjętą przez nią decyzją o zakończeniu małżeństwa uległy pogorszeniu. Jak zeznała, w jej opinii mąż nie poradził sobie z tą sytuacją, bo był przekonany że nie odważy się tego zrobić. Po wniesieniu przez nią pozwu oraz uzyskaniu orzeczenia w przedmiocie zabezpieczenia zaś oskarżony zaprzestał jakiegokolwiek współpracy z nią na polu wychowawczym wobec dzieci, jak również uniemożliwił sprzedaż samochodu, utrudniał sprzedaż wspólnego mieszkania jak i zaniechał udzielania jej jakiegokolwiek pomocy, w tym w czasie jej choroby jesienią 2016r. Przedstawiła także finansowe tło ówczesnych relacji. Dodała, że oskarżony obrażał ją i niepochlebnie wypowiadał się o niej, niejednokrotnie nie wykazując jej szacunku w obecności dzieci. Pokrzywdzona podała również, że zdarzały się również sytuacje stosowania przez oskarżonego przemocy fizycznej – łapania ją za nadgarstki i ramiona celem przestawienia jej w inne miejsce. Opisała sytuację w której czuła się zagrożona gdyż P. K. miał w ręce nóż gdy doszło pomiędzy nimi do kłótni w kuchni, kiedy on kroił chleb. Dodała, że zdarzyło się, że mąż przeglądał jej telefon i wtedy przytrzymał drzwi od łazienki żeby nie mogła z niej wyjść. Wówczas zadzwoniła na policję, aby odzyskać swój telefon. Oskarżycielka przytoczyła również sytuację z zablokowaną toaletą, kiedy jedna z łazienek została zablokowana, a oskarżony nie chciał jej udroźnić. Wówczas, pokrzywdzona zmuszona była znaleźć fachowca w niedzielę.

Jak stwierdziła, w sytuacjach konfliktowych starała się być opanowana, ale zdarzyło jej się kilka razy zwrócić do męża słowem „spierdalaj”. Wskazała, że jej spokojne zachowanie jeszcze bardziej denerwowało oskarżonego, który często nie panował na sobą. Dodała, że po wyprowadzce ze wspólnego mieszkania nie kontaktowali się ze sobą poza sytuacjami, kiedy spotykali się przekazywać sobie dzieci, jednakże według niej sytuacja nie uległa załagodzeniu, gdyż wówczas już były mąż kilkakrotnie nachodził ją w nowym miejscu zamieszkania.

Na tle zeznań pokrzywdzonej zwrócić należy uwagę na opis łączącej ich relacji przedstawiony przez P. K.. W swoich wyjaśnieniach oskarżony bowiem, podobnie jak oskarżycielka posiłkowa, dał wyraz tym wydarzeniom i elementom związku, które w jego opinii rzutowały na ich relacje zarówno w trakcie trwania małżeństwa, jak i jego końcowym etapie. Oskarżony składając obszernie wyjaśnienia przyznał, że w ich relacje znacznie pogorszyły się 2016r., aczkolwiek konflikty na tle finansowym pojawiały się już od 2012r. Wskazał, że żona nie poczuwała się do przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny żyjąc w przeświadczeniu, że możliwość realizacji potrzeb materialnych ich rodziny

winien zapewnić on. Wyjaśnił, że krytycznie odnosił się do pracy zarobkowej żony wskazując, że jej działalność gospodarcza nie przynosiła dochodów adekwatnych do czasu jaki oskarżycielka posiłkowa zaczęła w ostatnich latach poświęcać pracy. Oskarżony dodał, że negatywnie na jego sposób postrzegania żony wpłynęło odkrycie, że utrzymuje relacje intymne z innymi mężczyznami jeszcze w trakcie trwania ich małżeństwa, na co posiadał dowody w postaci wiadomości z internetowego komunikatora. P. K. stanowczo stwierdził, że kłótnie i sejsje jakie w czasie objętym a/o występowały pomiędzy nimi nie były wywoływane jednostronnie przez niego, ale oboje z żoną aktywnie w nich uczestniczyli, nie pozostając sobie dłużnym w negatywnych reakcjach. Przyznał, że używał wobec oskarżycielki posiłkowej słów uznanych za obelżywe, jakkolwiek żona także w taki sposób zwracała się do niego. Przyznał również, że od czasu rozstrzygnięcia w przedmiocie zabezpieczenia na poczet alimentów na rzecz dzieci, zaprzestał zaopatrywania ich w żywność i wspierania majątkowego w życiu codziennym wobec uznania, że potrzeby te powinny być zaspokajane z uiszczanych przez niego do rąk oskarżycielki posiłkowej środków. Oskarżony także przedstawił odmienną wersję odpowiedzianą przez byłą żonę sytuacji z kłótni w kuchni kiedy kroił chleb i trzymał w ręku nóż, zaprzeczając aby miał się nim zamachnąć w jej kierunku. Dodał, że jego opinia o odwiedzinach w ich domu członków rodziny oskarżycielki posiłkowej w trakcie sprawy rozwodowej była odpowiedzią na sformułowany przez nią samą wcześniej zakaz wstępu do ich mieszkania jego brata i zastrzeżeń do jego rodziny. Wyjaśnił również, że nie było nagminności w jego wizytach w nowym miejscu zamieszkania oskarżycielki posiłkowej, gdyż przychodził pod jej blok głównie w dni spotkań z córkami i przedstawił przyczyny swojej obecności w tym miejscu poza dniem odwiedzin odnosząc się do zdarzenia zaprezentowanego przez byłą żonę. Stanowczo stwierdził, że poza wskazaną sytuacją kontakt z oskarżycielką posiłkową ograniczał się do wymiany wiadomości nie wymagających bezpośredniej styczności.

Na tle relacji stron bezspornym jest, iż między małżonkami dochodziło do nieporozumień i kłótni. Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy pozwala wnioskować, że nie potrafili oni porozumieć się praktycznie w żadnej kwestii wymagającej ich współdziałania bądź też następowało to z trudem, zarówno na polu obowiązków rodzicielskich, rozstrzygnięcia kwestii finansowych, w tym podziału majątku, jak i zwykłych czynności życia codziennego w okresie wspólnego zamieszkiwania. Otwarta wrogość oraz nieumiejętność porozumienia się stron prowadziły z kolei do eskalacji konfliktu.

Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim nie przyznał się do psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną J. K., Sąd kierował się naczelną w prawie karnym procesowym zasadą domniemania niewinności. Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżony nie musi udowodniać, że jest niewinny (Paprzycki L. K., Grajewski J., Steinborn S., Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424, 2013 LEX). Materialny ciężar udowodnienia winy spoczywa zatem na oskarżycielu (onus probandi incumbit actori) (SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 77 z aprobatą Z. D., J. G., K. orzecznictwo, PS 1997, nr 11-12, s. 89.)

W ocenie Sądu relacje pokrzywdzonej nie stanowią wystarczającej podstawy do sformułowania wniosku, iż oskarżony faktycznie zrealizował swym zachowaniem wobec niej znamiona występku z art. 207 § 1 kk.

Analiza jej zeznań oraz wyjaśnień P. K. pokazuje w jaki sposób i z jakich przyczyn nawarstwiały się pomiędzy małżonkami nieporozumienia, w znacznej części wynikające z braku odpowiedniej komunikacji pomiędzy nimi w zakresie wyrażania swych potrzeb, braku chęci zrozumienia oczekiwań wobec drugiej osoby oraz szacunku i cierpliwości wobec drugiego człowieka. Strony były silnie zaangażowane w spór, powodowani emocjami, które nimi kierowały a w konsekwencji trudno im było zachować obiektywizm i wyważenie w okazywaniu emocji i podejmowanych decyzjach, co przełożyło się na to, że obszary nieporozumień pomiędzy nimi poszerzały się a prozaiczne sytuacje dnia codziennego stawały się powodami kłótni niekiedy narastających do ostrych awantur, aczkolwiek rozpatrywane w tym kontekście zachowaniu oskarżonego w ocenie Sądu nie świadczą o wymaganych dla przypisania P. K. przestępstwa z art. 207 § 1 kk przesłankach.

Sąd nie miał wątpliwości co do faktu, że między oskarżonym a ówczesną żoną dochodziło we wskazanym w zarzucie okresie do nieporozumień, awantur, jakkolwiek oboje brali w nich udział i oboje je prowokowali. W ich relacjach

widoczna była próba ekskulpacji własnej postawy i chęć obarczenia winą za kształt tych kontaktów drugiej strony. Z zeznań oskarżycielki posiłkowej odczytać można konkretne pretensje jakie miała do oskarżonego, które były przyczyną jej zachowania, tj. niezajmowanie się dziećmi w ustalone dni, początkowo brak przekazywania środków na utrzymywanie dzieci. Sam oskarżony wyjaśnił, iż obydwójce z żoną mają skomplikowane charaktery – są obydwójce nieskorzy do ustępowania. Taka postawa niewątpliwie zaostrzała relacje między małżonkami na finiszu ich związku. Zauważyć należy, że J. K. w swych zeznaniach skupiona na opisywaniu zachowania męża, niezbyt krytycznie odniosła się do własnego postępowania, marginalizując fakt znieważania męża, czynienia mu złości oraz odnoszenia się do niego z pogardą analogiczną jakiej doświadczała z jego strony. Oskarżony z kolei przyznał, że odzywał się do żony wulgarnie w odpowiedzi na jej zachowanie, w tym w związku z odkryciem jej pozamałżeńskich relacji z mężczyznami.

Relacje stron dowodzą, że w istniejący pomiędzy nimi konflikt włączone i obciążone jego konsekwencjami były ich małoletnie dzieci, które każde z nich próbowało przekonać o swoich racjach i niekiedy wykorzystywało do dokuczenia drugiemu małżonkowi. Potwierdzenie tej okoliczności znajduje się także na nagraniach załączonych przez obie strony do akt sprawy, jak również dokumentacja z procedury niebieskiej karty. Wskazują one, nie tylko na sposób komunikowania się małżonków wobec siebie, w tym wzajemnie używanie słów obelżywych, pogardliwy ton głosu, złości, deprecjonowanie się nawzajem, ale i dowodzą, że zarówno oskarżycielka posiłkowa jak i oskarżony wykorzystywali takie same środki wyrazu swoich emocji jak opisane powyżej ale i działania – nagrywanie się, wzywanie Policji, dla wykazania swoich racji.

Dla ustalenia zaistnienia znamion przestępstwa z 207§1kk wymagającego kierunkowości w tymże zachowaniu, które stanowić ma wyraz chęci zadania cierpienia psychicznego innej osobie i w tymże właśnie celu jest podejmowane, konieczne jest nie tylko wykazanie negatywnie postrzeganych przez pokrzywdzoną działań oskarżonego lecz musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu osoby pokrzywdzonej, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpienia moralnych, gdyż pojęcie "znęca się" należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych.

W ten sposób zdefiniowanego zachowania oskarżonego Sąd nie dopatrywał się dokonując analizy materiału dowodowego. W mniemaniu Sądu w swych relacjach J. K. przede wszystkim określiła jakie cechy charakteru czy też elementy osobowości oskarżonego stanowiły w jej oczach wadę w ich skomplikowanej sytuacji faktycznej i prawnej a były to głównie: krytycyzm, cynizm, koncentracja na aspektach materialnych życia rodzinnego oraz oszczędność cechującą oskarżonego jak również złość i niechęć do współpracy w tych aspektach życia które tego wymagały a które to w istotnym stopniu wpływały destrukcyjnie na ich relacje. Jasną konsekwencją powyższego było to, że czuła się ona lekceważona, osamotniona ora zagrożona. Analogicznie, wyjaśnienia oskarżonego obrazują jego frustracje prowadzące do poczucia osamotnienia, gniewu i niechęci do współdziałania z pokrzywdzoną na różnych płaszczyznach.

Na podstawie zeznań oskarżycielki posiłkowej oraz obserwacji świadka w toku rozprawy jednoznaczny jest w ocenie Sądu, iż z uwagi na nagromadzenie się nieporozumień, wzajemne deprecjonowanie się werbalne, spiętrzanie się frustracji zarówno pokrzywdzonej jak i oskarżonego ich relacja w szczególności w okresie objętym aktem oskarżenia była daleka od poprawnej, aczkolwiek to nie przesądza o zasadności przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 207§1kk.

Wprawdzie oskarżycielka posiłkowa w swych zeznaniach wskazywała na pewne działania oskarżonego które sama postrzegała jako przejaw fizycznego znęcania się nad nią jakkolwiek przedstawione przez nią sytuacje, zdaniem Sądu nie spełniają kryteriów znęcania się w rozumieniu art. 207§1kk. Brak jest podstaw bowiem do takiej konstatacji w odniesieniu do przywoływanego przez pokrzywdzoną braku pomocy i opieki w trakcie jej choroby, utrudniania sprzedaży ich wspólnego auta czy mieszkania, nieprawidłowe wypełnianie funkcji opiekuńczych wobec dzieci czy ograniczenie środków finansowych na potrzeby dzieci.

W wypowiedziach J. K. wskazywała także na pojawiające się ze strony oskarżonego wulgarne wypowiedzi pod jej adresem, przedstawianie jej w złym świetle wobec dzieci czy przypadki naruszania jej nietykalności cielesnej jakkolwiek kontekst sytuacyjny tych zdarzeń nie był w sposób szczegółowy przez nią przedstawiony zaś częstotliwość takich zdarzeń oraz sposób jej zachowywania się w nich oraz reagowania, nie pozwala sklasyfikować tych zachowań jako przyjęty przez oskarżonego nagminny, wręcz stały sposób odnoszenia się do niej w celu zadania jej cierpienia psychicznego z wykorzystaniem przewagi fizycznej i psychicznej.

Nadmienić należy, że wedle wyjaśnień oskarżonego, w których odnosił się do relacji żony, zdarzyło się, że naruszył jej nietykalność cielesną jednakże celem tego działania było uspokojenie kobiety i uniknięcie eskalacji jej emocjonalnych reakcji. P. K. podkreślał również, że w trakcie kłótni oboje używali słów wulgarnych i podnosili głos, co znajduje odzwierciedlenie w nagraniach głosowych i video załączonych do akt.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego w okresie objętym zarzutem nie przybierało postaci znęcania psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzoną J. K., lecz stanowiło powtarzające się przejawy niechęci, złośliwości, być może zazdrości o nowe relacje żony, które w całości oceny, wespół z oceną zachowania się pokrzywdzonej, nie nosiły znamion rażącej dysproporcji w zachowaniu oskarżonego względem postawy pokrzywdzonej. Inaczej mówiąc, nie sposób ustalić faktu ciągłości i powtarzalności zachowań oskarżonego, które, w całości, wykraczały ponad zwykłe zniewagi i naruszenia nietykalności cielesnej, podczas gdy te same zachowania podejmowała pokrzywdzona.

Podkreślić wymaga, że każda ze stron prezentowała swoją wersję wzajemnych stosunków, zachowań wobec siebie oraz relacji w małżeństwie. W przekonaniu Sądu, na podstawie obu tych wersji można odtworzyć stan psychiczny stron wobec siebie, można też niewątpliwie ustalić, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona czuli do siebie co najmniej wyraźną niechęć, co przejawiali w rozmaity sposób. Zdaniem Sądu, ta konstatacja ma najistotniejsze znaczenie z dowodowego punktu widzenia, jeśli chodzi o ustalenie wzajemnych, powtarzalnych zachowań stron nacechowanych złośliwością i wrogim stosunkiem do siebie.

Nadmienić należy, że wprawdzie w mieszkaniu państwa K. kilkakrotnie interweniowała Policja, jakkolwiek następowało to na wniosek obu stron. Żadne z nich jednak nie uzupełniło zawiadomienia na komisariacie policji, zaś procedura „niebieskiej karty” została wszczęta w lutym 2017r. przez (...) a osobami podejrzanymi o stosowanie przemocy w rodzinie – wobec małoletniej córki stron są zarówno P. K. jak i J. K.. Procedura została zakończona stwierdzeniem członków grupy roboczej braku przesłanek uzasadniających dalsze jej prowadzenie z uwagi na brak zasadności podejmowanych działań. Ustalono, że sytuacja w rodzinie K. jest silnym konfliktem małżeńskim dotyczącym kwestii finansowych i wychowawczych, w którym oboje dorośli nie kontrolują swoich emocji, wzajemnie przenoszą na siebie odpowiedzialność za awantury i kłótnie, każde z nich przedstawia siebie jako ofiarę przemocy ze strony współmałżonka, natomiast nieprawidłowe zachowania tłumaczy obroną przed agresją drugiej strony.

Oznacza to pośrednio, także w kontekście wniosku oskarżycielki posiłkowej przedstawionym w toku procesu cywilnego (orzeczenie rozwodu bez orzekania o winie) w ocenie Sądu, że codzienne zachowania oskarżonego do których zgłosiła zastrzeżenia oskarżycielka posiłkowa nie były tak drastyczne, aby w całości oceny mówić o regularnym, powtarzalnym znęcaniu się, którego istotą jest wykorzystywanie własnej przewagi fizycznej i psychicznej nad pokrzywdzoną.

Sąd nie miał wątpliwości, iż zeznania oskarżycielki posiłkowej J. K., w których zarzucała oskarżonemu, iż ten od sierpnia 2016 roku znęcał fizycznie i psychicznie nad nią, stanowią uprawniony, aczkolwiek subiektywny pogląd pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego wobec niej. Oczywistym dla Sądu jest, że J. K., jako kobieta, fizycznie słabsza od oskarżonego, nierzadko dotkliwiej odczuwała skutki awantur. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach podał: „[...] /żona – przyp./ jest ode mnie mniejsza [...]”, „Nie chodziło o to żeby wykazać jej moją wyższość gdyż ona doskonale zdawała sobie sprawę, że na polu bitewnym nie ma szans.” Niemniej jednak, Sąd przyjął, że nie były to kłótnie o charakterze i nasileniu takim jak to przedstawiała oskarżycielka posiłkowa, według której jedynym

inicjatorem i stroną atakującą był oskarżony, zaś ona była pozbawiona możliwości przeciwstawienia mu się, co jak wskazuje materiał dowodowy, czyniła.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone wnikliwie i wszechstronnie, z wykorzystaniem wszystkich źródeł dowodowych. Wyniki tego postępowania nie ujawniły w sposób jednoznaczny tego, by uznać P. K. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa znęcania się fizycznego i psychicznego nad pokrzywdzoną. Zaznaczyć należy, że znęcanie się jest jednak zachowaniem intencjonalnym, które wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego sprawcy (wyrok SN z dnia 21 X 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Tymczasem, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób twierdzić, że tylko oskarżony wywoływał kłótnie i prowokował reakcje J. K.. Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego Sąd miał na uwadze, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic, co do wartości poszczególnych źródeł dowodów. Nie można więc a priori zakładać, że większą wartość dowodową mają zeznania pokrzywdzonej bądź świadków niż wyjaśnienia oskarżonego.

Oceniając więc zeznania oskarżycielki posiłkowej J. K., Sąd miał na względzie specyfikę przestępstwa zarzucanego oskarżonemu, które charakteryzuje się tym, iż realizacja jego znamion następuje zazwyczaj bez obiektywnych, postronnych świadków, wobec czego już same zeznania pokrzywdzonej – w przypadkach, kiedy są spójne i przedstawiają logiczny ciąg wydarzeń – można uznać za wystarczający dowód popełnienia przestępstwa. W ocenie Sądu, sytuacja taka nie występuje jednak w niniejszej sprawie. Bowiern zeznania pokrzywdzonej są bardzo subiektywne, a ona sama umniejsza swoją rolę w awanturach i kłótniach. W zeznaniach z dnia 11 kwietnia 2018 r. (k. 201) podała, iż „raz czy dwa zdarzyło mi się powiedzieć „spierdalał” bo już nie mogłam wytrzymać”. Taka postawa pokrzywdzonej jest dla Sądu niewiarygodna w świetle przedstawionego przez oskarżonego materiału dowodowego.

Pokrzywdzona zeznawała w obecności biegłego psychologa W. G., który na podstawie obserwacji pokrzywdzonej, rozmowy z nią oraz analizie jej zeznań złożonych w sprawie wydał pisemną opinię w zakresie oceny relacji, postawy pokrzywdzonej z psychologicznego punktu widzenia. Zawarte w tej opinii wnioski okazały się spójne, pełne, logiczne i przekonujące. Wynika z niej m. in., że w procesie odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń, w tym materiału spostrzeżeniowego związanego z tematyką niniejszej sprawy, funkcjonują bez deformacji, w tym fantazji, konfabulacji, czy treści zasugerowanych. Ponadto według biegłego, informacje zawarte we wszystkich wypowiedziach J. K. mogą być traktowane jako wartościowy materiał dowodowy (k. 263-264 opinia).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd nie miał powodów, aby odmówić wiarygodności opiniującemu w niniejszej sprawie W. G.. Opinia biegłego psychologa dotycząca J. K., w ocenie Sądu spełniała, wymogi fachowości i rzetelności, odpowiadała wskazaniom art. 200 § 2 k.p.k., była jasna, pełna i bezsprzeczna. Biegły jest dla Sądu doświadczonym psychologiem, potrafiącym w sposób jasny i precyzyjny opisać osobę świadka, biorąc za podstawę ogólny wywiad oraz własne przemyślenia z sali rozpraw. Pamiętać również należy, że opinia biegłego jest istotnym, lecz pomocniczym dla Sądu dowodem. To przecież Sąd dokonuje oceny wiarygodności zeznań świadka w aspekcie całokształtu okoliczności, o których mowa w art. 7 k.p.k. Sąd z całą mocą podkreśla, że ogólny pogląd odnośnie wiarygodności zeznań opiniowanej przez biegłą wyrobił sobie na rozprawie zaś opinie biegłego stanowiła fachowe i naukowe potwierdzenie spostrzeżeń Sądu, jego wnioskowań pod kątem analizy pozostałych dowodów osobowych oraz własnej intuicji.

Zeznania złożone w sprawie przez K. T. (1), M. B. i M. F. nie wniosły do ustalenia stanu faktycznego nic ponad to, co jasno wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w oparciu o relacje samych stron, a dotyczących problemów w małżeństwie J. K. i P. K.. Przy czym zauważyć trzeba, że świadkowie posiadali wiedzę na temat zachowania oskarżonego z okresu wskazanego w zarzucie głównie z relacji J. K.. Nie można było oprzeć się wrażeniu, analizując zeznania M. F. oraz K. T. (2), że reprezentują oni interes pokrzywdzonej, albowiem o jej problemach z mężem i jego zachowaniu dowiadywali się od oskarżycielki i powielali w zeznaniach jej stanowisko, czyniąc jednocześnie głównym winnym za całokształt relacji pomiędzy nimi właśnie oskarżonego. Wyżej wymienieni nie byli naocznymi świadkami sytuacji, w których zdaniem pokrzywdzonej oskarżony stosować miał przemoc fizyczną jak też psychiczną, zaś świadek M. B. wskazała na zasłyszane przez nią kłótnie sąsiadów, w które ingerowała kiedy słyszała płacz dzieci.

Pozostały materiał dowodowy ujawniany w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., a nieomówiony powyżej, nie był kwestionowany i jako wiarygodny, stanowił podstawę ustaleń faktycznych.

Poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne nakazują przyjąć, że w dniu 26 czerwca 2017r. P. K. próbował odebrać żonie laptopa, na którym pracowała. Kiedy pokrzywdzona próbowała go odzyskać została uderzona laptopem w prawą dłoń w grzbiet I i II palca, a wyniku szarpania jej przez męża, kobieta uderzyła się o klamkę drzwi w lewe przedramię, natomiast w wyniku popchnięcia na krzesło – uderzyła się w przód prawego uda. W dniu 3 lipca 2017 r. oskarżycielka wykonała obdukcję w której, analogicznie jak na załączonych do akt fotografiach, zostały udokumentowane doznane przez nią obrażenia.

Dokumenty te potwierdzają, że pokrzywdzona doznała określonych obrażeń, które sama również opisywała podczas zeznań. Aczkolwiek oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie odniósł się do tego wydarzenia. Wyjaśnił jednak, iż nie widział obrażeń i zasinień na rękach oskarżycielki, a także nie słyszał o jej obrażeniach od osób trzecich. Sąd przyjął, jako niebudzącą wątpliwości wersję, iż obrażenia opisane w obdukcji powstały w dniu 26 czerwca 2017 r.

Oskarżony P. K. stanął pod zarzutem tego w okresie od sierpnia 2016 roku do 15 grudnia 2017 roku w W. przy ul. (...) w mieszkaniu nr (...) i przy ul. (...) w mieszkaniu (...) znęcał się nad żoną J. K. psychicznie w ten sposób, że ubliżał słowami powszechnie uznanymi za wulgarne oraz obelżywe, wszczynał awantury, umniejszał wartości żony i burzył jej autorytet w oczach dzieci, izolował od osób najbliższych i fizycznie używając wobec pokrzywdzonej siły fizycznej polegającej na popychaniu, szarpaniu, wykręcaniu rąk, tj. czynu z art. 207 § 1 k.k.

Warto przypomnieć, że w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że pojęcie „znęca się” należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. (por. wyrok SA w Krakowie, II Aka 40/98, KZS 1998, z. 4-5, poz. 53). Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej.

Zadawanie cierpień moralnych, psychicznych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek nie będzie stanowiło „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. skoro nie miały one charakteru działań „dotkliwych” i „ponad miarę”, a więc swą intensywnością wykraczających poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej. Kryterium podmiotowo-przedmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), na pewno nie może ograniczać się tylko do systematyczności lub zwartego czasowo lub miejscowo zdarzenia, jeżeli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobista, godność osobista, mienie) – por. wyrok SN z dnia 24 października 2000r. WA 37/00.

Ponosząc powyższe zapatrywanie określające byt przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu nie można było podzielić poglądu oskarżyciela publicznego, iż zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonej przybrało postać przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Nadto, brak innych dowodów na okoliczność znęcania się, a także zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., nakazuje przyjąć, że do znęcania się nie dochodziło. Sąd uznał jednak, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona innego występku, tj. określonego w art. 157 § 2 k.k. – względem J. K.. O zmianie kwalifikacji w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu, Sąd w trybie art. 399 § 1 k.p.k. uprzedził strony na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 r. (k. 406). Prokurator oświadczył, iż w przypadku zmiany kwalifikacji prawnej obejmuje sprawę ściganiem z urzędu.

Poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne nakazują z kolei przyjąć, iż w dniu 26 czerwca 2017 r. w W. przy ul. (...) w mieszkaniu nr (...) poprzez szarpanie, popychanie oraz uderzenie laptopem J. K. spowodował u niej rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w postaci krwaków na prawej dłoni pomiędzy I i II palcem po stronie grzbietowej, po zewnętrznej stronie prawego i lewego przedramienia oraz w górnej części prawego uda wypełniając znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k.

Przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. dopuszcza się ten kto powoduje lekki uszczerbek na zdrowiu, trwający nie dłużej niż 7 dni. Czynność sprawcza polega na powodowaniu opisanych w dyspozycji art. 157 § 2 k.k. skutków. Pojęcie to obejmuje wszelkie zachowania, pozostające w związku normatywnym i przyczynowym ze skutkiem. Zachowanie musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym jakim jest zdrowie człowieka. Czynność sprawcza może polegać na działaniu. Skutek jest znamieniem pozwalającym z punktu widzenia strony przedmiotowej wyróżnić czyn zabroniony z art. 157 § 2 k.k. Skutek ten określa okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie dłużej niż 7 dni. Tym samym lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego. Dla określenia tego skutku istotna jest granica „minimalna” odróżniająca to przestępstwo od naruszenia nietykliwości cielesnej (art. 157 § 2 k.k.). Przestępstwo określone w art. 157 § 2 k.k. może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i zamiarem wynikowym. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i np. chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 2 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu będzie lekki. Określony zatem w art. 157 § 2 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy. Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu. Sposób działania oskarżonego, tj. uderzenia pokrzywdzonej laptopem, szarpanie i popychanie wskazuje, iż z uwagi na intensywność towarzyszącej temu działaniu oskarżonego siły fizycznej wespół z umiejscowieniem ciosów, oskarżony co najmniej godził się na spowodowanie u pokrzywdzonej lekkiego uszczerbku na zdrowiu i tym samym, że skutek określony w art. 157 § 2 k.k. objęty został umyślnością działania oskarżonego w formie zamiaru wynikowego.

Uznając winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 157 § 2 k.k. Sąd wymierzył P. K., na podstawie art. 157 § 2 k.k. karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale 2 k.k. VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Stopień społecznej szkodliwości powyższego czynu Sąd uznał za średni. Wpłynęły na niego wykorzystanie własnej przewagi siłowej nad pokrzywdzoną oraz wyrządzenie krzywdy fizycznej osobie z grona najbliższych. Stopień winy również był średni, oskarżony nie dał posłuchu normom prawa, popełnił czyn umyślnie, nie panując w złości nad swoją postawą. Okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego była jego dotychczasowa niekaralność.

Sąd zobligowany był uwzględnić cele wychowawcze i zapobiegawcze kary. W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu kara grzywny jest karą adekwatną w zakresie osiągnięcia celów prewencji indywidualnej jak i generalnej. Sąd stoi na stanowisku, iż kara ta odpowiada także społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w całości poprzez zapłatę na rzecz J. K. kwoty 1.000 złotych. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę dotyczy sytuacji, gdy doszło do naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzonego lub do wyrządzenia mu innej krzywdy moralnej (bez spowodowania szkody majątkowej albo obok spowodowania szkody majątkowej). Orzekając w tym zakresie Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy. Jak wskazuje się w orzecznictwie zadośćuczynienie

powinno spełniać funkcję kompensacyjną. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu. W ocenie Sądu zadośćuczynienie w takiej wysokości jest adekwatne do rodzaju i rozmiaru krzywdy doznanej przez pokrzywdzoną w ustalonych okolicznościach faktycznych, a także będzie to słuszna represja wobec oskarżonego za popełnione przez niego przestępstwo.

Ponadto Sąd obciążył P. K. kosztami procesu w całości, gdyż w sprawie nie ujawniły się powody, dla których należałoby odstąpić od głównej zasady regulującej kwestię ponoszenia kosztów postępowania przez strony tj. art. 627 kpk.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.